

Czujesz się chory? Najpierw porozmawiasz z AI

27 czerwca 2025

Brytyjscy pacjenci będą konsultować swoje problemy zdrowotne ze sztuczną inteligencją od National Health Service – dowiadujemy się z rządowego planu dotyczącego służby zdrowia.

Wes Streeting, minister zdrowia Wielkiej Brytanii, chce, aby sztuczna inteligencja stała się niejako lekarzem pierwszego kontaktu. Ludzie mieszkający w Wielkiej Brytanii właśnie tam mają szukać porady medycznej, gdy poczują się gorzej. Minister zdrowia zapowiedział, że rząd wykorzysta sztuczną inteligencję do wstępnej oceny dolegliwości pacjentów, aby szybciej kierować ich do odpowiednich specjalistów.

W aplikacji „My Companion” otrzymamy sugerowane pytania dotyczące konkretnych schorzeń. Pacjenci będą mogli je zadać lekarzowi podczas wizyty. Aplikacja pokaże też najlepiej oceniane placówki służby zdrowia oraz gdzie są najmniejsze kolejki. Streeting ujawnił szczegóły dotyczące wspomnianej aplikacji podczas ostatniej wizyty w Blackpool. Najnowszy plan rządzących dotyczący służby zdrowia ma być z kolei zaprezentowany w przyszłym tygodniu.

Polityk powiedział, że NHS ma „ważną rolę do odegrania” w kwestii zmniejszenia kolejek do specjalistów oraz umożliwienia pacjentom powrotu do pracy. Stwierdził, że publiczna służba zdrowia powinna też działać „jako motor lokalnego wzrostu gospodarczego”. Minister zdrowia zapowiedział przy okazji program pilotażowy, którego celem będzie zatrudnienie dodatkowych 1000 pracowników NHS. Przede wszystkim mają to być osoby dotknięte bezrobociem oraz osoby z niepełnosprawnościami. Streeting powiedział też, że aplikacja NHS ma „dać pacjentom wybór i kontrolę”, a także, że będzie „ewolucyjna i rewolucyjna”. „Myślę, że posiadanie tego

»lekarza w kieszeni« będzie dla ludzi bardzo przydatne” – dodał.

Jak dowiadujemy się z rządowych stron, używanie generatywnej sztucznej inteligencji ma poprawić jakość opieki nad pacjentami. Testy wykazały, że jej wykorzystanie radykalnie zmniejsza problemy administracyjne i daje lekarzom więcej czasu na bezpośrednią opiekę nad pacjentem. Rewolucyjna technologia znacznie zmniejszyła liczbę czynności administracyjnych. Sprawiała też, że więcej osób mogło zostać przyjętych na SOR-ach, lekarze mogli poświęcić więcej czasu pacjentowi podczas wizyty, a same wizyty były krótsze.

Lekarze mają wykorzystywać technologię rozpoznawania mowy i generatywną sztuczną inteligencję do przekształcania wypowiedzianych słów w ustrukturyzowane notatki medyczne oraz wytyczne dla pacjentów. Rządzący podkreślają, że bezpieczeństwo i prywatność pacjentów są na pierwszym miejscu. Dlatego będą się koncentrować na zgodności i bezpieczeństwie danych oraz identyfikacji i ocenie ryzyka. Rząd planuje odpowiednio przeszkolić personel medyczny przed rozpoczęciem korzystania z tych technologii.

Lekarze, którzy brali udział w testach AI, są zgodni, że pomogła im poświęcić pacjentom więcej uwagi. Przy okazji nie wpływała na jakość sporządzanych dokumentów medycznych. Obecnie szpitale i przychodnie zmuszają lekarzy do spędzania większości czasu na wprowadzaniu danych do systemu. Gdy pacjent opuszcza gabinet, muszą zebrać i podsumować wszelkie informacje w dokumentach. Działania rządu mają na celu zreformować te przestarzałe metody pracy.

Już teraz często wykorzystuje się sztuczną inteligencję, aby przyspieszyć diagnozę i leczenie wielu schorzeń. Mowa tutaj o takich rzeczach, jak wykrywanie poziomu bólu u osób, które nie potrafią mówić, szybsze diagnozowanie raka piersi czy szybsze wypisywanie pacjentów ze szpitala.

Autorstwo: Wiktor Stachowiak

Źródło: PolishExpress.co.uk